

Eugeniusz Weron, Franciszek Bogdan

Biuletyn teologii laikatu. Cz. 112

Collectanea Theologica 75/4, 155-166

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (112)

ZAWARTOŚĆ: I. VIII Światowy Kongres Instytutów Świeckich; II. Rola laikatu w świetle *Podręcznika społecznej nauki Kościoła*.*

I. VIII ŚWIATOWY KONGRES INSTYTUTÓW ŚWIECKICH

W dniach od 17 do 21 lipca 2004 r. w Częstochowie odbył się VIII Światowy Kongres przedstawicieli tej nowej formy życia konsekrowanego, jaką realizują instytuty świeckie w Kościele i w świecie. Kongresowe spotkania zwoływane są co cztery lata przez Światową Konferencję Instytutów Świeckich (CMIS), która ma swoją główną siedzibę w Rzymie. Pierwszy światowy kongres został zwołany w 1970 r. Od tamtego czasu, z wyjątkiem 1996 r. kiedy kongres został zorganizowany w Brazylii, wszystkie odbywały się w Rzymie. Tak więc wybór Polski, jako miejsca kongresu, należy uznać za szczególne wyróżnienie naszego kraju. Jak się można domyślić, wyróżnienie to nastąpiło ze względu na polskiego papieża i z racji zainteresowania rolą naszego kraju w środkowo wschodniej części kontynentu europejskiego.

Godzi się tu przypomnieć, że instytuty świeckie, jako nowa forma życia konsekrowanego, zostały zatwierdzone przez Piusa XII w 1947 r. konstytucją apostolską *Provida Mater Ecclesia*. Zrzeszają one osoby, które zobowiązują się do zachowania rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, potwierdzonych ślubami, przysięgą lub przyrzeczeniem – przy zachowaniu świeckiego sposobu życia. Członkowie instytutów pełnią swoje apostolskie zadania – jak mówi Sobór – „zachowując swój własny i szczególny, to jest świecki, charakter, aby mogły w świecie i niejako od jego strony prowadzić skutecznie ten apostolat, do którego zostały powołane” (DZ 11).

Na kongres do Częstochowy przybyło 350 przedstawicieli instytutów z całego świata. Wśród delegatów 131 instytutów najliczniej reprezentowane były wspólnoty z Europy i Ameryki Łacińskiej. Byli też obecni delegaci z Indii, Japonii i Filipin. Głównym tematem kongresu miała być odpowiedź na pytanie: Co instytuty świeck-

* Redaktorem Biuletynu teologii laikatu jest Eugeniusz W e r o n SAC, Otwock.

kie mają dziś do powiedzenia ludziom młodym. Chodzi tu niewątpliwie o wsparcie papieskiej inicjatywy w odniesieniu do ewangelizacyjnej roli młodzieży we współczesnym świecie, ale także i o zapewnienie sobie nowego narybku do instytutów.

Inauguracja obrad kongresowych została zapoczątkowana uroczystą mszą, sprawowaną na Jasnej Górze przed cudownym obrazem Matki Bożej, pod przewodnictwem abp. Stanisława Nowaka wraz z kapłanami przybyłymi na kongres. Następnie w auli WSD, aktualna przewodnicząca Światowej Konferencji Instytutów Świeckich – Dora Castanetto, z Włoch, uroczystie powitała uczestników. Z kolei wysłuchano przesłania Jana Pawła II oraz telegramów od kard. Józefa Glempa oraz od przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Kultury kard. Paula Pouparda.

W pierwszym dniu obrad, opierając się na dokumencie roboczym (*Instrumentum laboris*), referat wprowadzający do dyskusji opracowały; Mariolla Malaspina (z Włoch), Ewa Kusz (z Polski), Cristina Ventura (z Meksyku). Dokonały opisu psychologicznej sylwetki współczesnej młodzieży, podkreślając m.in. takie cechy, jak wrażliwość, gotowość służenia drugiemu człowiekowi, otwartość na sprawy religii. Jednocześnie zwróciły uwagę na niedojrzałość emocjonalną, na trudność w podejmowaniu decyzji, na brak systematyczności i wytrwałości. Młodzież oczekuje od starszych, zwłaszcza od członków instytutów, akceptacji oraz wzorów autentycznego życia chrześcijańskiego. W godzinach popołudniowych przeprowadzono nad tymi zagadnieniami dyskusję w grupach językowych.

W drugim dniu obrad, w ramach dyskusji okrągłego stołu, prowadzono debaty na temat praktykowania rad ewangelicznych we własnych środowiskach zawodowych. Były to przeważnie osobiste świadectwa, ukazujące doświadczenia członków. Ukazywały one zróżnicowaną sytuację instytutów w różnych krajach i na różnych kontynentach.

W trzecim dniu pracy kongresowej główny referat, *Aktualność powołania do instytutów świeckich* wygłosił asystent krajowej Konferencji Instytutów Świeckich w Polsce – ks. Piotr Walkiewicz. W swoim wystąpieniu zaakcentował przede wszystkim konieczność pielęgnowania osobistej świętości członków, od której zależy autentyczność własnego świadectwa i zdolność apostołskiego wpływu na własne środowisko życia. Z tym związany jest pewien radykalizm ewangeliczny, który pozwala na pełniejsze przeżywanie własnej wolności wobec zniewoleń współczesnej cywilizacji konsumpcyjnej. Według prelegenta, taki radykalny typ religijności nie tylko nie oddala człowieka od realnego świata, ale do niego zbliża i przez to pozwala zmieniać go na lepsze. Także i nad tym referatem przeprowadzono dyskusję w grupach. Wieczorem odbyło się zebranie podsumowujące prace grup. Na zakończenie dnia odbyło się czuwanie modlitwne w sanktuarium jasnogórskim oraz akt zawierzenia instytutów świeckich opiece Matki Bożej.

Zgodnie z programem, ostatni dzień (21 lipca) poświęcony był formułowaniu i uchwalaniu wniosków oraz wyborowi członków rady generalnej i jej przewodniczącego.

Miłym polskim akcentem na zakończenie kongresu był wybór Polki na przewodniczącą Światowej Konferencji Instytutów Świeckich. Została nią Ewa Kusz, uprzednio główna odpowiedzialna Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła. Instytut ten został założony przez ks. Franciszka Blachnickiego dla celów animacji Ruchu Oazowego (obecnie: „Światło – Życie”).

Celebransem uroczystej mszy na zakończenie kongresu był abp Franc Rode, prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. W swoim przemówieniu zaznaczył m.in., że młodzież jest nosicielem procesów przemian w świecie. „Ci, którzy się dzisiaj buntują, jutro mogą być poważnymi ministrami”¹, Wskazał przy tym na przykład działalności znanych polityków: Javiera Solany i prezydenta Brazylii Luiza Inacio Lula de Silva. Stwierdził też, że chociaż młodych cechuje nadal tęsknota za bardziej sprawiedliwym światem, to jednak po upadku komunizmu, młodzi – zwłaszcza w Europie – już nie myślą o rewolucji.

Tenże watykański hierarcha (abp Franc Rode) przy okazji swej bytności w Polsce przekazał na użytek prasy najnowsze dane statystyczne, dotyczące aktualnego stanu instytutów świeckich w Kościele katolickim².

Informacje statystyczne

Obecnie na świecie istnieją 214 instytuty świeckie życia konsekrowanego. W tej liczbie 72 zostały zatwierdzone na prawie papieskim, a 132 na prawie diecezjalnym. Wszystkie podlegają wspomnianej dykasterii watykańskiej.

Do Światowej Konferencji Instytutów Świeckich (CMIS), która koordynuje współpracę między instytutami, należą aktualnie 184 wspólnoty tego typu, rozsiadane po całym świecie.

Łącznie zrzeszają one ok. 40 tys. członków konsekrowanych. Najwięcej z nich, bo 160 wspólnot, zamieszkuje kraje europejskie. W obu Amerykach istnieją i działają 22 instytuty; w Azji – 6 (m.in. w Japonii, Korei i na Filipinach); 4 instytuty w Afryce (m.in. RPA, Rwanda, Nigeria).

W Europie jest ich najwięcej – bo aż 67 instytuty działają we Włoszech. Dla porównania: we Francji – 25; w Hiszpanii – 20.

W Polsce ponad 1, 1 tys. świeckich konsekrowanych członków jest zrzeszonych w 34 instytutach. Do najliczniejszych należą: założony w 1986 r. Świecki Instytut

¹ Por. Wiadomości KAI, nr 30/2004, s. 9.

² *Tamże*, s. 8.

Maryi Służebnicy Pańskiej, wywodzący się z ruchu Rodzin Nazaretańskich; „Elia-num” – instytut świecki o duchowości karmelitańskiej, oraz żeński Instytut Świecki Chrystusa Króla. Bardziej szczegółowe informacje o polskich instytutach świeckich można znaleźć w dziele: *Leksykon Kościoła katolickiego w Polsce*³.

Niektóre refleksje

W odniesieniu do ogólnej liczby członków instytutów świeckich (ok. 40 tys.) nasuwa się refleksja, że mimo już dość długiego upływu czasu od zatwierdzenia instytutów świeckich i pewnego zauroczenia nowością tej formy życia konsekrowanego, to jednak ta liczba członków w porównaniu do liczby członków życia zakonnego – jest stosunkowo mała. Według statystyki podanej w *Annuario Pontificio* (2004 r.), liczba samych zakonnic (783 tys.) wraz z zakonnikami sięga prawie jednego miliona. Rodzi się więc pytanie o powód tej relatywnie niewielkiej liczby osób świeckiego życia konsekrowanego, Odpowiedzi – jak się wydaje – trzeba szukać w świeckim sposobie życia konsekrowanego. Członkowie świeckich instytutów z zasady żyją w pojedynkę, a więc bez wsparcia ze strony wspólnoty osób dzielących te same ideały, jak to się dzieje w zakonach. Presja świeckiego otoczenia, które coraz bardziej się laicyzuje, jest tak wielka, że tylko osoby o wielkiej psychicznej odporności są w stanie wytrwać w wierności swemu powołaniu. Ale to równocześnie ukazuje, jak potrzebną i jak wielką rolę pełnią instytuty świeckie w celu uwiarygodnienia misji Kościoła w świecie współczesnym. Stanowią one swoistą naturalną zapórę przeciwko nieuzasadnionemu sekularyzmowi.

Gdy chodzi o relatywnie wielką liczbę instytutów świeckich w Europie, stanowią one pozytywny znak, że z odchodzeniem Europejczyków od swych chrześcijańskich korzeni nie jest aż tak bardzo źle, jak to sugerują niektóre media. To właśnie instytuty świeckie i rodzące się coraz liczniejsze ruchy kościelnej odnowy stanowią realną podstawę nadziei religijnego odrodzenia i pogłębienia wiary na naszym kontynencie.

Stosunkowo duża liczba instytutów świeckich w Polsce (34) świadczy nie tylko o swoistym indywidualizmie Polaków, ale równocześnie i o dynamizmie życia religijnego w naszym kraju. Należy zauważyć, że dopiero od 1989 r. zaistniała pełna wolność religijna i możliwość jakiegokolwiek zrzeszania się ludzi świeckich. Wolno się spodziewać, że niedawno dokonany wybór Polki na przewodniczącą Światowej Konferencji Instytutów Świeckich przyczyni się do rozbudzenia zainteresowań tą nową formą życia religijnego i ułatwi nabór kandydatów. Szkoda, że media, także katolickie, zbyt mało uwagi poświęciły temu kongresowi.

³ *Leksykon Kościoła katolickiego w Polsce*, Warszawa 2003, s. 181-186.

Biorąc pod uwagę cały ten stosunkowo nowy fenomen życia kościelnego, jakim są instytucje świeckie, warto tutaj przypomnieć, że papież, a zwłaszcza Paweł VI, widzieli w instytucjach świeckich swoiste „laboratorium wiary”, w którym Kościół wypracowuje swój właściwy stosunek do laickiego świata. Na II Soborze Watykańskim wytyczono w tej dziedzinie pewne normy ogólne, ale ich praktyczne zastosowanie wymaga obecnie i wymagać będzie w przyszłości bardziej szczegółowych wskazań duszpasterskich, z racji ciągle zmieniających się warunków życia. Właśnie opierając się na praktyce instytucji świeckich, mogą być formułowane nowe wskazania, dotyczące wzrastających procesów laicyzacji. W instytucjach mogą być nie tylko formułowane, ale i testowane konkretne wytyczne.

Jan Paweł II, w przemówieniu wygłoszonym 1 II 1997 r. podczas sympozjum zorganizowanego z okazji półwiecza konstytucji apostolskiej *Provida Mater Ecclesia*, powiedział: „Kościół potrzebuje dziś ludzi, którzy by potrafili w nowy sposób dawać świadectwo o Ewangelii i jej radykalnych wymogach, podkreślając zarazem sytuację egzystencjalną, w jakiej żyje znaczna większość ludzkości (...) W tej sytuacji oczekuje się od członków instytucji świeckich wielkiej stanowczości i wyrazistego świadectwa wierności charyzmatowi właściwemu dla ich konsekracji”.

Jest oczywiste, że ta potrzeba będzie ciągle wzrastać.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Otwock

II. ROLA LAIKATU W ŚWIETLE PODRĘCZNIKA SPOŁECZNEJ NAUKI KOŚCIOŁA

Oto przed nami publicystyczna nowość o społecznej nauce Kościoła, pod tytułem *Compendio*¹, czyli podręczny skrót tej nauki. Niebagatelny to skrót, skoro jego sam zasadniczy tekst przekracza 300 stron druku, nie licząc niezbędnych indeksów czy dodatków (w całości 520 stron). Kompendium to było przygotowywane przez kilka lat, pod kierunkiem kard. R. Martino przewodniczącego Papieskiej Rady „Iustitia et Pax” i zostało nazwane przez sekretarza stanu kard. A. Sodano „dokumentem wielkiej wagi”. Jest nim na pewno nie tylko z racji jego zawartości treściowej, ale i dlatego że oficjalnie po raz pierwszy została w nim przedstawiona całość społecznej nauki Kościoła z pokreśleniem w niej roli laikatu. Obszerny ten dokument dzieli się na *Wstęp* i trzy części, a w ostatniej z nich omawiana jest nauka o udziale świeckich. Wspomniany już sekretarz stanu, informując o tym dokumen-

¹ Papieska Rada „Iustitia et Pax”, *Compendio della dottrina sociale della Chiesa*, Citta del Vaticano 2004. Opracowanie oparto na tekście włoskim.

cie, mówi, że aktualne sprawy społeczno-kulturowe winny angażować przede wszystkim wiernych świeckich, bo to oni, zgodnie z Vaticanum II, powołani są do porządkowania spraw doczesnych, zgodnie z myślą Bożą (s. XII).

Spostrzeżenia wstępne

Całe to Kompendium może być przydatne nie tylko dla katolików, ale dla wszystkich chrześcijan, i w ogóle, dla wszystkich ludzi dobrej woli, otwartych „na pełny rozwój każdego człowieka i całego człowieka” (s. XII). Wzmiankowany zaś kard. Martino podkreśla, że wczytywanie się w treść tego dokumentu ma pobudzać katolików do odpowiednich inicjatyw na polu społecznym, w czym wyróżniają się mają właśnie świeccy katolicy, których działalność będzie nosiła cechy ewangelizacji. W poczynaniach swych mają oni liczyć przede wszystkim na Boga i podejmować ją w Jego imieniu (s. XV)

Omawiany tu dokument stwierdza we *Wprowadzeniu*, że Kościół podaje swym członkom – mężczyznom i kobietom – społeczną naukę. Jest ona wyrazem miłości Boga do świata, który „tak umiłował świat, że Syna swojego dał” (J 5, 16). A Syn nauczaniem i przykładem dowiódł, że człowiek zdolny jest do przemieniania na dobre stosunków i struktur społecznych, I w rzeczy samej, nie brak ludzi wnoszących pokój nawet tam, gdzie istnieją krwawe konflikty. Utrzymują oni i rozwijają dobre stosunki tam, gdzie szaleje wzajemna nienawiść. Nie brakuje ludzi szukających sprawiedliwości. Bo, jak tu być obojętnym, gdy tylu potrzebuje pomocy i tylu jest uciskanych pragnących sprawiedliwości, tylu bezrobotnych szukających pracy, tyle ludów czekających na należy im szacunek? Jak można z obojętnością spoglądać na skażenie środowiska, na zagrożony katastrofą pokój, czy na lekceważenie podstawowych praw ludzkich w odniesieniu do wielu osób, a zwłaszcza dzieci (s. 2-3).

Dokument przypomina dalej, że konieczna jest nieustanna o d n o w a w różnych dziedzin ludzkiego życia, by móc właściwie oceniać „nowe znaki czasu”. Proponuje więc, m.in. „dialog ze wszystkimi, którzy szczerze pragną dobra wszystkich ludzi” (s. 5).

Według *Podręcznika* – „pierwszymi adresatami są biskupi, którzy starać się będą o znalezienie najodpowiedniejszych sposobów rozpowszechnienia dokumentu i o jego poprawną interpretację”. Do nich bowiem należy pouczanie (*munus docendi*), że według myśli Boga – Stwórcy, rzeczywistości ziemskie i instytucje ludzkie mają dążyć do zbawienia ludzi, i mogą przyczynić się do budowania Ciała Chrystusowego. Kapłani, zakonnicy, zakonnice i w ogólności formatorzy znajdują w tym dokumencie wskazania przewodnie przy przekazywaniu nauki, a zarazem i pomocne wsparcie w posłudze pasterskiej. Świeccy zaś członkowie Kościoła szu-

kający królestwa niebieskiego, traktując i porządkując doczesne rzeczy po myśli Bożej, znajdują w dokumencie światło dla swych specyficznych zadań (s. 5).

W takim kontekście, ukazano w *Podręczniku* miejsce i rolę ludzi świeckich w społecznym nauczaniu i w działalności Kościoła.

Poczesne miejsce laikatu

Wyznaczenie biskupom pierwszego miejsca w tym Kompendium nie koliduje z twierdzeniem, że „pierwszym odbiorcą społecznej nauki jest kościelna wspólnota we wszystkich swoich członkach” (s. 44). Nie koliduje, jak powtarza się tu wielokrotnie, że z nauką tą i z działaniem mają się zapoznać przede wszystkim osoby świeckie. Tej sprawie poświęcono tu wiele uwagi.

Powołując się na Vaticanum II, stwierdza się, m.in., że „zadaniem ludzi świeckich z tytułu właściwego im powołania, jest szukanie Królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej”. Przez świeckich „rozumie się tutaj wszystkich wiernych, którzy nie są członkami stanu duchownego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele. Są to wierni, którzy wcieleni przez chrzest w Chrystusa i ustanowieni jako Lud Boży, stawszy się na swój sposób uczestnikami prorockiej, kapłańskiej i królewskiej misji Chrystusa, sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie” (KK 31). Obecność ludzi świeckich na polu społecznym charakteryzuje się służbą, która jest znakiem i wyrazem miłości. Objawia się to w życiu rodzinnym, kulturowym, w pracy, w gospodarce i w polityce, zgodnie ze specyfiką własnego powołania (s. 300).

Służba w odniesieniu do osoby ludzkiej

Ochrona i promocja szacunku dla godności każdej osoby ludzkiej – jako najcenniejszego dobra człowieka – jest w pewnym sensie centralnym i jednoczącym zadaniem tego posługiwania w Kościele, do jakiego wezwani są ludzie świeccy.

Pierwsza forma, w jakiej pełnione jest to zdanie, polega na wkładzie i wysiłku zmierzającym do własnej wewnętrznej odnowy człowieka. Ta prawdziwie chrześcijańska odnowa ducha, zawsze musi wyprzedzać ludzkie wysiłki w kierunku udoskonalania innych i całego społeczeństwa w ogóle,

Z takiego wewnętrznego „nawrócenia” wypływa troska o człowieka, kochanego jak brata, i o przeciwstawianie się złym strukturom i warunkom. Z troski tej płynie dążność do doskonalenia instytucji, struktur i warunków życia odpowiadających ludzkiej godności. Chodzi tu o stosowanie wszelkich godziwych środków, by godność wszystkich ludzi była chroniona i otaczana szacunkiem.

Z troski o ludzką godność wypływa przede wszystkim uznanie nienaruszalności życia ludzkiego, od chwili jego poczęcia aż do naturalnej śmierci. Jest to pierwsze i podstawowe prawo oraz warunek wszystkich innych praw osoby ludzkiej. Poszanowanie godności ludzkiej domaga się również uznania wolności sumienia i religii, a więc i wolności religijnych wyborów. W aktualnym kontekście kulturowym szczególnie pilnym zadaniem jest ochrona małżeństwa i rodziny (s. 301-302).

Służba w dziedzinie kultury

Jan Paweł II określił, że „kultura jest tym, przez co człowiek staje się bardziej człowiekiem” (12 VI 1980). Obecnie, niestety, rzuca się w oczy bardzo niebezpieczna dekadencja nie tylko w sztuce (malarstwo, rzeźba, architektura), ale i w słownictwie i w zwykłym współżyciu ludzkim. Kto będzie mógł postawić zapórę temu zjawisku, jeśli nie dobrze myślący katolicy świeccy? Mogą oni, i powinni:

– Tworzyć polityczno-społeczną kulturę, natchniona duchem Ewangelii. Dlatego, w dostosowanej do dzisiejszych warunków formie powinni pielęgnować i reprezentować katolicką spuściznę duchową, intelektualną i moralną.

– Priorytetowe miejsce zajmować ma tu wymiar *p r a d y* w kulturze i w działaniach społeczno-politycznych. Pozbawiona prawdy i zamknięta w sobie kultura staje się bezpłodna i nie prowadzi do celu, dla którego człowiek żyje.

– Zaangażowanie wiernych świeckich w tak pojętą kulturę ma skłaniać ich do trzech dążeń. Pierwsze – by zapewnić każdemu prawo do takiej kultury, jaka odpowiada godności osoby „bez różnicy rasy, płci, narodowości, religii i społecznego stanowiska (GS 60). Drugie – trzeba zważać na samą treść właściwą kulturze, która musi odpowiadać prawdzie. Trzecie – konieczne też jest uwzględnienie religijnego wymiaru kultury, przejawiającego się w niezliczonych dziełach ludzkiej sztuki. Gdy jakiejś osobie czy jakiemuś narodowi odmawia się tego wymiaru, to zamiera i sama kultura, a niekiedy i ginie bezpowrotnie.

– Szerząc prawdziwą kulturę, świeccy powinni zwracać baczną uwagę na środki *m a s o w e g o* przekazu, które dziś są opanowane prawie całkowicie przez siły przeciwne prawdziwej wierze i wyrządzają niepowetowane szkody. Jan Paweł II przypomina, że właściwa Kościołowi kultura prawdziwej mądrości może nas ustrzec przed prezentowanymi w tych środkach samymi tylko faktami (bez oceny) lub przed uwodzicielskimi zafałszowaniami. Na tym polu rola katolików świeckich, podobnie jak i samego Kościoła, jest niezastąpiona,

– Odpowiedzialność w tych sprawach spoczywa nie tylko na promotorach środków przekazu, ale i na ich *a d r e s a t a c h*, czyli odbiorcach. Pierwszym obowiązkiem wszystkich użytkowników jest staranność w ocenianiu i doborze środków przekazu. W doborze tym, na rodzicach w stosunku do dzieci (podobnie jak w Ko-

ściele w stosunku do jego członków) spoczywa obowiązek szczególnej czujności. W całym tym medialnym chaosie należy ustawicznie odchodzić od tego swoistego zamieszania (Babilonu), a zmierzać do „Zielonych Świąt”, aby stale być otwartym na Boży „dar języków” (s. 306).

W dziedzinie gospodarki

W zawiłościach dzisiejszego życia ekonomicznego świecki katolik będzie się trzymał zasad katolickiej nauki społecznej, głoszonej przez Magisterium Kościoła. Jest konieczne, by zasady te były znane katolikowi i przez niego stosowane w praktyce. Kiedy się bowiem o nich zapomina, dyskwalifikuje się nie tylko centralną rolę człowieka, ale cierpi na tym także i jakość gospodarczego działania. Zasady te zostały obszernie przedstawione i omówione w drugiej części tego Kompendium.

Zaangażowanie chrześcijanina powinno mieć na uwadze także i rozpoznanie aktualnych modeli ekonomiczno-społecznego rozwoju. Sprowadzanie rozwoju wyłącznie do porządku czysto technicznego, doprowadziłoby do utraty jego istotnej treści – która przecież dotyczyć ma godności poszczególnego człowieka jak i godności ludów (s. 307).

Znawcy nauk ekonomicznych i działacze w tym sektorze oraz odpowiedzialni politycy powinni brać tu pod uwagę dwa aspekty. Z jednej strony, istnieje dramatyczna sytuacja biedy miliardów ludzi; a z drugiej, jest faktem, że aktualne struktury ekonomiczne, społeczne i kulturowe z trudem podążają drogą autentycznego rozwoju. Wymogi wydajności ekonomicznej trzeba bardziej zharmonizować z wymogami polityki i sprawiedliwości społecznej. W tych wysiłkach cennymi mogą się okazać powstające z chrześcijańskiej inspiracji zespoły działające w sektorze ekonomii, jak związki robotników, przedsiębiorców czy ekonomistów.

W dziedzinie polityki

Słyszy się dość często, że polityka to sztuka uwodzenia ludzi, i że Kościół nie powinien mieszać się do polityki. W Kompendium czytamy jednak:

– O potrzebie wkładu katolików świeckich właśnie w te sprawy. Polityczne zaangażowanie się ma być u nich niezbędnym i kwalifikowanym poświęceniem się służbie bliźniemu (Paweł VI, *Octopesima adveniens*, 1971 r.). Propagowanie wspólnego dobra w duchu służby, opowiadanie się za sprawiedliwością ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji ubóstwa i cierpienia, respektowanie autonomii rzeczywistości ziemskich, zasada pomocniczości, wspieranie dialogu i pokoju z orientacją na solidarność – oto wytyczne, jakimi świeccy mają się kierować w swym politycznym działaniu. Wszyscy zresztą wierzący, jako podmioty praw

i obowiązków obywatelskich, zobowiązani są uznawać wspomniane wytyczne. Szczególnie muszą się z nimi liczyć wszyscy bezpośrednio odpowiedzialni za rozwiązywanie zawitych problemów publicznych, zarówno w administracji miejscowej, jak i w narodowych i międzynarodowych instytucjach.

– Odpowiedzialne zadania w instytucjach społecznych i politycznych wymagają poważnego i dokładnie określonego wkładu, aby udział w politycznych dyskusjach, w projektowaniu i w podejmowaniu owocnych wyborów uwzględniał bezwzględną konieczność oceny moralnej w życiu społecznym i politycznym. Brak odpowiedniego wkładu w ten moralny wymiar wiedzie do odczłowieczenia życia społecznego oraz instytucji społeczno-politycznych, wzmacniając jednocześnie „struktury grzechu” (Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 36). Życie i politycznie działać, zgodnie ze swym sumieniem, nie jest czymś obcym politycznemu zaangażowaniu ani jakąś formą konfesjonalizmu. Jest natomiast wyrazem tego, co wnoszą chrześcijanie, by przez politykę wprowadzać ustrój bardziej sprawiedliwy i bardziej odpowiadający godności osoby ludzkiej (s. 308).

– W ramach politycznego wkładu ludzi świeckich wyłania się potrzeba dobrego porządku do pełnienia władzy, jaką będą wykonywać, gdy zgodnie z demokratycznymi zasadami powołają ich do tego ufający im współobywatele. Powinni oni doceniać demokratyczny system, na ile ten zapewnia obywatelom udział w wyborach politycznych, a rządzonym daje możliwość wyboru i kontrolowania własnych urzędników – a tam, gdzie się to okaże wskazane, daje możliwość zastąpienia ich innymi osobami. Jest to również system, który daje rządzonym możliwość odrzucania tajnych grup rządzenia (mafii), zmierzających do podporządkowania sobie lub uniemożliwienia funkcjonowania prawowicie ustanowionych instytucji. Wykonywanie władzy ma mieć charakter służby, by pełnić ją zawsze w ramach prawa moralnego w celu zapewnienia wspólnego dobra. Ten, kto sprawuje władzę polityczną, ma obowiązek skupiać i kierować energię wszystkich obywateli ku wspomnianemu celowi, ale nie autorytatywnie, lecz posługując się siłą moralną, i w duchu wolności.

– Świecki katolik jest powołany do szukania sposobów rozwiązań w konkretnych sytuacjach politycznych, jakie w danej rzeczywistości są możliwe, by wcielić w życie właściwe zasady i wartości moralne. To zaś wymaga metody rozsądnej, tak osobistego jak i wspólnotowego. Chodzi tu o skupienie uwagi na takich sprawach, jak: rozeznanie sytuacji społecznych analizowanych w świetle nauk społecznych i innych odpowiednich narzędzi; systematyczna refleksja nad rzeczywistością w świetle niezmiennego przekazu Ewangelii i społecznego nauczania Kościoła; dokonywanie wyborów, ukierunkowanych na pozytywną ewolucję w danej sytuacji. Z głębokiego wsłuchania się i z interpretacji rzeczywistości mogą się rodzić operatywne wybory, konkretne i skuteczne. Tym wyborom nie można jednak przyznać

bezwzględnej wartości, jako że nie każdy z problemów może być rozwiązany w definitywny sposób. „Wiara nie rości sobie pretensji, by w twarde teoretyczne schematy wpychać wartości socjo-polityczne, gdyż dobrze wiadomo, że wymiar historyczny, w jakim obraca się człowiek, domaga się weryfikowania sytuacji niedoskonałych i często ulegających zmianom” (s. 309).

– Obecnie, funkcjonuje system demokratyczny, pojmowany przez wielu w sensie agnostycznym i relatywnym, system skłaniający do pojmowania prawdy jako zależnej od decyzji w i ę k s z o ś c i ludzi i uwarunkowanej względami na równowagę polityczną. Myślenie takie prowadzi do zła, szczególnie wtedy, gdy dotyczy życia ludzi biednych albo fundamentalnych i niezbywalnych wymogów moralnych, takich jak: sakralność życia, nierozzerwalność małżeństwa, ochrona rodziny opartej na monogamicznym małżeństwie dwojga osób odmiennej płci.

– W takiej sytuacji przydatne mogą się okazać niektóre podstawowe kryteria, jak: wierność własnej tożsamości przy jednoczesnym otwarciu na dialog z wszystkimi. Niezbędne jest wymaganie, by chrześcijanie, tak w osądach jak i w zaangażowaniu społecznym, zachowywali potrójną wierność: dla naturalnych wartości przez poszanowanie należyj autonomy w sprawach doczesnych – dla wartości moralnych przez umacnianie wymiaru etycznego w każdym problemie społecznym i politycznym, oraz wierność dla wartości nadprzyrodzonych przez realizowanie swych zadań w duchu Ewangelii. Należy też mieć na uwadze różne sytuacje, w jakich są wystawiane na próbę podstawowe i niezbywalne wymogi etyczne. Dawanie chrześcijańskiego świadectwa nakłada na człowieka niekiedy tak twardy obowiązek, że w imię miłości i godności ludzkiej prowadzić może aż do ofiary życia i do prawdziwego męczeństwa (s. 310). Dzieje dwudziestu wieków, a zwłaszcza wieku ubiegłego, obfitują w szeregi męczenników – świadków chrześcijańskiej prawdy i ewangelicznych cnót: wiary, nadziei i miłości. Takie męczeństwo jest potwierdzeniem osobistego upodobnienia się do Jezusa.

– Pozostaje jeszcze sprawa przynależności wiernego świeckiego do partii czy w ogóle do jakiegoś politycznego ugrupowania. Powinien on dokonać wyboru zgodnego ze światem wyznawanych przez siebie wartości i brać przy tym pod uwagę konkretne okoliczności. W każdym razie, jakkolwiek byłby to wybór, ma być oparty na miłości i ukierunkowany ku wspólnemu dobru (Paweł VI, *Octopesima adveniens*, nr 46). Trzeba pamiętać, że bardzo trudno znaleźć taką partię, która w pełni odpowiadałaby etycznym wymogom płynącym z wiary i z przynależności do Kościoła. Przez przynależność do jakiegoś zrzeszenia politycznego nie można przyjmować tak po prostu jego i d e o l o g i i. Należy zachować przy tym zawsze stanowisko krytyczne i starać się, by dana partia i jej programy polityczne przykładały coraz większą wagę do umacniania wspólnego dobra i duchowego przeznaczenia poszczególnych ludzi. W żadnym wypadku „nie wolno nikomu zawłaszczać

autorytetu Kościoła na rzecz własnej opinii”. Zawsze zaś należy się starać, by w szczerym dialogu wzajemnie dochodzić do porozumienia, zachowując wzajemną miłość i troszcząc się przede wszystkim o wspólne dobro (s. 313).

W omawianym Kompendium znajduje potwierdzenie soborowa zasada zdrowej laickości państwa „jako wartości nabytej i uznanej przez Kościół” (s. 311). Zasada ta jednak wymaga poszanowania każdej religii przez państwo oraz swobody sumienia, wyznania i kultu oraz działalności duchowej, kulturowej i charytatywnej. W tym kontekście znajdujemy tu także ostrzeżenie przed państwową praktyką „nietolerancyjnego laicyzmu” oraz przed „marginalizacją chrześcijaństwa” w życiu publicznym (s. 312).

* * *

Jak wynika z powyższej prezentacji, niełatwe zadanie stoi przed świeckimi katolikami, którzy wszak zobowiązani są do czynnego udziału w życiu politycznym i do budowania królestwa Bożego na ziemi. Im więcej będzie takich świeckich w Kościele (jak i duchownych), którzy zapoznają się z właściwymi obowiązkami własnego stanu, tym więcej ludzi będzie mogło stawać się narzędziami miłościwej Opatrzności Bożej, która do współpracy wzywa swe rozumne stworzenia, czyli wszystkich ludzi dobrej woli. Wszyscy bowiem szlachetni ludzie, choćby formalnie nie należeli do Kościoła, to jednak mogą uczynić wiele dobrego, co w pewnej mierze upodabnia ich do omawianych w tym sprawozdaniu świeckich katolików.

ks. Franciszek Bogdan SAC, Otwock